GAZETA LWOWSKA.

Wtorek **Ner. 61.** 25. maja 1841.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe.

— *Ze Lwowa.* —

Jego Excelencyja JW. Prezydent Rządu krajowego, Franciszek baron Krieg de Hochfelden, w niedzielę dnia 23go zrana do Bolechowa odjechał.

— *Z Wiédnia.* —

Dostrzegacz Austryjacki z dnia 18. maja zawiéra: »Według doniesień z Modeny pod dniem 8. t. m. JCKMość Najjaśniejsza Cesarzowa najpożądańszém cieszy się zdrowiem. — Dnia 5go t. m. Ich Eminencyje Kardynałowie Macchi i Ugolini, legaci Bononii i Ferrary, przybyli z polecenia Papieża do Modeny, dla złożenia uszanowania Naj. Cesarzowéj Jéjmości i powitania Jéj imieniem Jego Świątobliwości. Obaj Kardynałowie byli tak przez Naj. Cesarzowę Jéjmość, jakoteż przez II. KK. Mości Księżnę Lucci i księcia Modeny jak najłaskawiéj przyjęci, a bywszy na obiedzie u dworu, tegoż dnia jeszcze wrócili do swych legacyj. — Dnia 6go wieczorem Arcyksiężna Maryja Ludwika Księżna Parmy i t. d. zjechała do Modeny, w odwidziny do swéj Najjaśniejszéj Krewnéj, gdzie dzień zabawiwszy, dnia 8go odjechała z powrotem do państw swoich. — JCMość Arcyksiążę Ferdynand Karol w nocy z d. 5go na 6ty wrócił do Medyjolanu.«

JCKMość najwyższém postanowieniem z d. 27. kwietnia r. b. raczył kanoniję honorową, opróżnioną przy łacińskiéj kapitule metropolitalnéj we Lwowie, nadać najłaskawiéj jks. Franciszkowi Amtmannowi, profesorowi nauk religii przy Uniwersytecie lwowskim.

JCKMość najwyższém postanowieniem z dnia 27. kwietnia r. b. raczył katedrę nauki o zarazach i policyi weterynaryjnéj przy Uniwersytecie we Lwowie, nadać najłaskawiéj dr. Franciszkowi Lautnerowi, pensyjonaryjuszowi wiédeńskiego instytutu weterynaryi.

Powszechna Kamera nadworna, za porozumieniem się z c. k. połączoną kancelaryją nadworną i najwyższym Sądem sprawiedliwości, nadała ostatnie pięć posad adjunktów, opróżnionych przy galicyjskim urzędzie fiskalnym, tamtejszym aktuaryjuszom dr. Cyryllowi Wieńkowskiemu, dr. Ferdynandowi Zirkel i dr. Józefowi Scholl, praktykantowi konceptowemu lublańskiego urzędu fiskalnego dr. Andrzejowi Luschin, i praktykantowi konceptowemu styryjskiéj kammer - prokuratury, dr. Julijuszowi Guesar.

Wiadomości zagraniczne.

Portugalija.

Lizbona d. 3. maja. Zawarty z Anglija traktat handlowy posłano dla ratyfikacyi do Londynu. Słychać, że ma być także wyprawiony do Londynu osobny ajent skarbowy, dla ułożenia się z właścicielami papierów rządowych o przyjęcie najnowszych warunków rządu względem przemiany tychże papierów. Gdy się mu ta misyja powiedzie, otrzyma ½ procentu, to jest 20,000 funt. szt. Przedstawieniom komisyi skarbowéj

miało się powieść skłonić ministra wojny do zmniejszenia budżetu jego ministeryjum z 3300 na 2800 *contos;* pomniejszenie to wraz z zamierzoném powiększeniem podatków, danin i opłat od pensyj, ma pokryć roczny ubytek, wynoszący 2600 *contos.*

Ilość gerylasów z dniem każdym wzrasta, a dnia 11. z. m. w pobliżu Odemiry, przyszło między nimi a gwardyją narodową do potyczki, w któréj ta wszakże zwycięztwo odniosła.

Hiszpanija.

Madryt d. 5. maja. Kongres nadspodziewanie wczoraj jeszcze rozpraw o Rejencyi nie skończył. Onegdajsze posiedzenie było bardzo utrudzające i nie miało bynajmniéj nic godnego uwagi, ileże ważny ten przedmiot traktują jak metafizyczne pytanie szkolne.

Wczoraj p. Posada, republikanin i krewny pana Arguelesa, miał głos dobitny w sprawie Rejencyi z trzech osób. Twierdził, że przy zagajeniu Kongresu prawie wszyscy deputowani przekonani byli o potrzebie Rejencyi złożonéj z kilku osób i że odtąd tylko przez nieprawne środki, niektórych z nich do przeciwnego pozyskano zdania. Twierdzeniu temu galeryje głośno poklaskiwały. Mowca użył także następującego, w rzeczy saméj bardzo trafnego dowodu: »W programie, który ministrowie we wrześniu Królowéj przedłożyli, powiedzieli, że naród potrzebuje rękojmi. Od téj, która była Królową Hiszpanii, od téj, która śród strasznéj zarazy otworzyła bramy tego świętego przybytku, od matki naszéj teraźniejszéj Królowéj, od bezbronnéj osiérociałéj niewiasty żądano więc rękojmi, a nie żądają jéj od innéj osoby? Opinija publiczna była zawsze za trzema Rejentami; tu w Madrycie mogli ją intryganci wykrzywić; ale po prowincyjach zawsze ona jednaką pozostała. Nie chcę wolności, któraby od jednéj osoby zawisła. Wyborcom moim powiém: »Dałem głos mój; choć od mojego głosu do innego się odwołano, wypełniłem zawsze swoję powinność, do was należy dalsze czynić kroki.« — Wezwanie to do powstania przyjęły trybuny publiczne z niezmiernemi pochwałami.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Rozprawy parlamentu. Izba wyższa. Posiedzenie d. 10. maja. Gdy hrabia Roseberry wniósł, by udzielono urzędowego wykazu ilości pszenicy i innego zboża, wprowadzonego do Anglii w latach od 1838 do 1840, i cła, jakie za to wzięto, powstały o tém krótkie rozprawy, w których końcu na przedłożenie podobnego wykazu zezwolono.

Izba niższa. Posiedzenie dnia 10. maja. Z dalszych obrad o cle od cukru wyjmujemy następujące szczegóły: P. Ewart, który takowe zagaił, pokładał szczególną ważność w trwałych korzyściach, jakie projekt ministrów krajowi nastręcza, mianowicie, jak dalece takowy uczynić może Angliję ciągłém składowém miejscem handlu cukrem. — P. Heathcote, członek ministeryjalny izby, oświadczył, że chce przeciw ministrom głosować i korzystał ze sposobności wynurzenia zdania swojego przeciw projektom ministeryjalnym pod względem ustaw zbozowych. — Przeciwnie pan Strangways, członek opozycyi, przyznawał zupełną słuszność zasadom projektów ministeryjalnych i to tylko ganił w ministrach, że projektują tak energiczne środki, nie mając mocy dosyć do zjednania im przyjęcia. — P. Colquhoun zarzucał ministrom, że pytanie o wolności handlu uczynili sprawą, mającą służyć li ich zamiarom prywatnym, i mniemał, że jedynym środkiem lepszego uporządkowania finansów, jest oddalenie sprawców takiego zamięszania. — P. Walter, nowy członek z Nottinghamu, w cle rozróżniającym na korzyść osad nie upatrywał dostatecznéj dla nich opieki, gdyż cukier obcy zawiéra więcéj materyi cukrowéj. Uważał ucbylenie wszelkich zażaleń w przekształceniu ustaw o ubogich. — P. Labouchere, prezydent izby skarbowéj, powtórzył, co już dawniéj był mówił, że jakkolwiek sobie życzy, by partyja jego przy stérze pozostała, nie odmówi jednak i partyi przeciwnéj gorliwego wsparcia swojego, gdy ta zaprojektuje środki, oparte na zasadzie wolnego handlu, środki, których potrzeba z dniem każdym widoczniejszą się staje. Przy potrzebie wynajdowania nowych źródeł pomocy należy się nad tém dobrze zastanowić, jakoteż nad trudnościami, połączonemi z nałożeniem nowych podatków. Już z tego wnioskować można, że jakikolwiek skutek obrad wypadnie, liberalne zasady handlowe, zawarte w projektach ministeryjalnych, w końcu nieochybny tryjumf odniosą. — Po dłuższéj mowie pana Gladstone za rezolucyją lorda Sandon, rozprawy znowu odroczono.

Londyn d. 11. maja. Pisma torysowskie podają już kilka kombinacyj gabinetowych, licząc na to z niejaką pewnością, że ministeryjum teraźniejsze utrzymać się nie może. W jednéj z tych kombinacyj czytamy hrabiego Spencer pierwszym ministrem razem z lordem Johnem Russell; w drugiéj znowu lorda Johna Russell pierwszym ministrem położono, hrabiego Spencer pierwszym lordem admiralicyi, pana Macaulay sekretarzem Stanu spraw we-

wnętrznych, hrabiego Clarendon sekretarzem Stanu spraw zagranicznych, a lorda Howick sekretarzem Stanu osad. Trzecie podanie wymienia księcia Richmond piérwszym ministrem s lorda Stanley przewodcą izby niższéj. Nareszcie przytaczają także kombinacyję z samych Torysów złożoną, w któréj Sir Robert Peel ma otrzymać posadę piérwszego ministra, książę Wellington prezydenta rady tajnéj, a hrabia Aberdeen sekretarza Stanu spraw zagranicznych.

Po demonstracyjach głównego londyńskiego stowarzyszenia przeciw ustawom zbożowym i wielkiego fabrycznego miasta Leeds na korzyść ministeryjalnych projektów cłowych, nastąpiły podobne uchwały zgromadzeń publicznych w Liwerpolu i Stockporcie, a pisma ministeryjalne liczą na to, że agitacyja ta wkrótce powszechną się stanie, skoro tylko plany ministrów po całym kraju wiadomemi i należycie ocenionemi będą. Już *Morning-Chronicle* i *Globe* udzielają mnóstwa wyciągów z pism prowincyjonalnych, przemawiających za dzielną reformą handlową i objawiających radość swoję z postanowienia ministrów. Zgromadzenie w Liwerpolu odbyło się za popędem deputacyi głównego stowarzyszenia przeciw ustawom zbożowym i miało w niém udział około 1500 osób.

Z jakim zapałem pisma ministeryjalne wyrażają się teraz przeciw ustawom zbożowym, z równą namiętnością bronią ich pisma torysowskie, wystawiając zmianę tychże za upadek własności gruntowéj a zatém dobrego mienia całego państwa Wielkiéj Brytanii. Mianowicie gazeta *Times* powstaje mocno na piérwszego ministra, iż tak nagle o ustawach tych myśl swoję zmienił.

Standard mniema, że ponieważ klęska ministrów jest niezawodną, przeto na wszelki przypadek potrzeba będzie nowe ministeryjum mianować, ileże rozwiązanie parlamentu jest niepodobném, gdyż teraźniejsza ustawa dotycząca się cła od cukru z dniem 5. lipca staje się nieważną, tak iż rocznie straciłoby państwo 4 milijony funtów sterlingów dochodu, gdyby ustawy téj do tego czasu powtórnie parlament nie przyjął.

—— dnia 14go marca. Rozprawy o cle od cukru trwają zawsze jeszcze; wczoraj był piąty wieczór, który na tém w izbie niższéj spędzono; kto tylko z członków jest mówić przyzwyczajony, chce o tém zdanie swoje wynurzyć. Małym ustępem od tych jednostajnych rozpraw był wczoraj wniosek pana Muntz, od którego tenże dłużéj wstrzymać się nie dał, a w którym żądał podania przez izbę adresu do Królowéj z prośbą nakazania śledztwa, czy postępowanie pułkownika hrabi Cardigan nie czyni go niezdolnym pozostawania dłużéj w służbie królewskiéj. Sekretarz wojny, p. Macaulay, sprzeciwiał się téj mocyi, ponieważ tylko w najnaglejszych przypadkach podobną radę, dotykającą prerogatyw korony, parlament dać może, a przypadek ten nie zachodzi tutaj, gdyż jakkolwiek naganném mogło być postępowanie lorda Cardigan jako pułkownika, nié wynika z tego jednak dostateczny powód do stawienia go przed sądem wojennym. Po niejakich rozprawach wniosek ten 135 głosami przeciw 58 głosom odrzucono.

Morning-Post twierdzi z największą pewnością w zaprzeczeniu ministeryjalnym pismom francuzkim, że Ludwik Filip zapewnił r. 1830 ambasadora angielskiego w Paryżu, iż Francyja chce Algiér opuścić, i dodaje, że za rzecz pewną przyjąć można, iż Król projektował, ażeby z Algiéru zrobić port wolny pod opieką Sułtana; przynajmniéj rząd francuzki wszedł w tym względzie w zobowiązania i takowe złożone są w archiwum angielskiego ministeryjum spraw zagranicznych. Gdyby był książę Wellington przy stérze pozostał, byłby na wykonanie tych zobowiązań nalegał; lecz Wigowie zaniechali tak zewnętrznéj jakoteż wewnętrznéj polityki swych poprzedników.

Z ogłoszonych w »Gazecie dworu« depeszy urzędowych kommodora Sir G. Bremera o ostatnich działaniach w Chinach okazuje się, że kroki nieprzyjacielskie na główną warownię przy Bocca Tigris, wstrzymano w chwili rozpoczęcia nie jak twierdzą za naleganiem i sprawą kapitana Elliota, lecz z powodu prośby chińskiego dowódcy warowni o zawieszenie broni, na co kapitan Elliot zezwolił dopiéro za porozumieniem się z komodorem.

Francyja.

Paryż d. 11go maja. Izba deputowanych odbywała dzisiaj dalsze rozprawy o budżecie spraw wewnętrznych, na którego wszystkie artykuły zezwoliwszy, przeszła do budżetu wojny. — Według *Moniteur parisien* rozprawy o budżecie wydatków najpóźniéj d. 15go się skończą. Izba zajmie się potém jeszcze kilku wnioskami do ustaw, między innemi zawartym z Holandyją traktatem handlowym, tak iż rozprawy o budżecie przychodów będą mogły d. 20go się zacząć.

Posiedzenie izby deputowanych z dnia 11go maja. Dzisiaj rozpoczęły się rozprawy nad budżetem dla ministra wojny, a przeciwnicy pana Thiersa korzystali z téj sposobności, by znowu o utworzeniu dwunastu nowych pułków rzecz wytoczyć.

Pan Schauenburg zapytał prezydenta rady, co pod względem tychże pułków uczynić zamyśla, i czy sądzi przychylić się do życzenia komisyi, która się za rozwiązaniem ich oświadczyła.

Marszałek Soult: »Zacny deputowany pyta, co na przyszłość pod względem utworzenia nowych pułków uczynić zamyślam. Sądzę, iż na to zapytanie odpowiedź niepotrzebna. Idzie tu tylko o kwotę na rok 1842, a komisyja zgodnie z rządem uznała, że w budżecie na rok 1842 nowe pułki koniecznie zatrzymać należy. Z tém wszystkiém powtarzam toż samo, co już w obec komisyi wyrzekłem. Gdybym się był roku 1840 w położeniu mych poprzedników znajdował, podobno inaczéj byłbym sobie postąpił; byłbym przywrócenia czwartych batalijonów i szóstych szwadronów zażądał. Co do czterech nowych pułków konnicy nowéj, sądzę, że są potrzebne. Poczém pan Dupin wyświecając ten przedmiot ze stanowiska konstytucyjnego oświadczył, iż bez zezwolenia izby zaszłe utworzenie nowych pułków, uważa za targnienie się na przywiléj parlamentu, które na surową naganę zasługuje.

Pan Thiers na obronę swego postępowania przytoczył też same powody, któremi się już dawniéj pod względem nadmienionego przedmiotu zasłaniał. »Żaden rząd reprezentancyjny, «rzekł« ostać się nie może, jeżeli ministrom w czasie zamknięcia izb nie będzie wolno przedsięwziąć tych środków, jakieby dla bezpieczeństwa i godności państwa potrzebne były.«

Dalszy ciąg tych rozpraw na jutro odłożono.

Większość ministeryjum, jak twierdzą, oświadczyła się wyraźnie przeciw wniesionemu przez część członków gabinetu projektowi rozwiązania izb; tymczasem twórcy tego planu wcale się go jeszcze nie zrzekli, tak iż sprawy téj za rozstrzygnioną dotąd uważać nie można.

—— dnia 12. maja. Była Królowa hiszpańska Maryja Krystyna przybyła wczoraj do Paryża, a dziś przed południem udała się do Tuileryjów, gdzie ją Król z familiją swoją przyjmował.

Sąd parów odbył d. 10go maja tajne posiedzenie, na którém p. Girod de l'Ain imieniem komisyi rozpoznawczéj odczytał sprawozdanie z zamachu Darmésa na życie Króla. Współwinowajców Darmésa jest dziesięciu; ich nazwy: Bellegnise, Borel, Bouge, Considore, Duclos, Gueret (zwany wielki Ludwik), Martin (zwany Albert), Racarie, Robert i Periér (zwany Champagne.) Darmés zapewnił przy piérwszém badaniu, że myśl zbrodni swéj powziął dopiéro na ćwierć godziny przed wykonaniem; ze śledztw zaś okazuje się, że o zamordowaniu Króla dawno już myślał. Znalezione w pomieszkaniu jego papiéry dowodzą, że był członkiem towarzystwa tajnego *Kommunistów*. Współwinowajcy Darmésa, po większéj części rzemieślnicy i wszyscy z nizkich stanów, należeli także do tegoż tajnego towarzystwa. Sprawozdanie pana Girod de l'Ain, obejmujące 95 stronic ćwiartkowych, kréśli obszérnie organizacyję i zabiegi tajnych towarzystw.

Rozpoczęcie rozpraw w procesie Darmésa ostatecznie teraz na dzień 24go maja postanowiono. —

Giełda d. 13go maja. Renty francuzkie były dzisiaj przy otwarciu giełdy bardzo poszukiwane. Lecz gdy zaraz po trzeciéj godzinie znaczną ich ilość na sprzedaż wystawiono, kurs natychmiast prędko spadać zaczął. Ruch ten w sprzedaży przypisywano wieści, która się rozeszła, że ministeryjum angielskie podało się do dymisyi. Wiadomość ta miała nadejść drogą telegraficzną i ministrowie mieli jéj dzisiaj kilku deputowanym udzielić.

Dziennik *Toulonnais* donosi, że z dwóch okrętów linijowych i trzech fregat złożona eskadra popłynie wkrótce do Lewantu pod dowództwem admirała Lassusse.

Wiadomości z Algiéru pod d. 4. maja donoszą, że Arabowie d. 1go t. m. zrobili wycieczkę aż pod samo miasto i przy sposobności téj otoczywszy oddział legii cudzoziemskiéj, 45 ludzi w pień wycięli. Na płaszczyźnie pokazywały się liczne bandy konnicy nieprzyjacielskiéj i z trwogą z tamtąd doniesień oczekiwano. Od kolumny wyprawczéj zbywa na wiadomościach i zdaje się że w téj chwili związki z nią przecięte. —

Rossyja.

Petersburg dnia 9. maja. Cesarz Jmć rozkazał, aby w Brześciu-Litewskim nowy korpus kadetów otworzono. Obywatele gubernij wileńskiéj, grodzieńskiéj i mińskiéj uchwalili jednozgodnie z własnych dochodów osobną kwotę na utrzymanie tegoż instytutu wyznaczyć. Zakład ten stosownie do życzeń tychże obywateli, na pamiątkę ożenienia się Wielkiego księcia Następcy tronu, »Korpusem brześcio-litewskich kadetów Alexandra« zwać się będzie.

Egipt.

Według wychodzącego w Smyrnie *Manzari Shark*, skład wojska egipskiego jest następujący:

1)	17 pułków linijowych, po 3 batalijony, każdy z 1200 ludzi .	61,200 ludzi
	2 pułki gwardyi pieszéj . .	7,200 »

2)	7 pułków konnicy, po 6 szwadronów, każdy z 680 ludzi .	4,760 ludzi,
	2 pułki gwardyi konnéj . .	1,360 »
3)	2 pułki artyleryi pieszéj, każdy po 24 bateryj	4,608 »
	1 pułk artyleryi konnéj z 6ciu bateryj	576 »
	Razem regularnego wojska . . .	79,704 »
	Doliczywszy weteranów	6,000 »
	Nieregularne syryjskie i egipskie wojsko	15,000 »
	Flotę egipską i arsenał	15,000 »
	Jest w ogóle . .	115,604 ludzi.

NOWINY LWOWSKIE.

W zakładzie naukowym galicyjskiego muzycznego Towarzystwa odbędzie się egzamin, a mianowicie w szkole grania na skrzypcach dnia 25go a w szkole śpiewu dnia 27. b. m. o godzinie 5téj po południu. — Do zakładu ochrony małych dzieci przyjęto przeszło 200 dzieci, — wszystkie prawie z uboższéj klasy. Mocnoby życzyć należało, aby niezadługo drugi podobny instytut w naszéj stolicy powstał. — Z Kałusza (w obwodzie stryjskim) donoszą, iż podczas ostatniéj wielkiéj burzy, która nad tém miastem gwałtownie się srożyła, w budynek leżący o podal od miasta, obrócony tymczasowie na koszary wojskowe, uderzył piorun, osmalił tamże zupełnie jednego kaprala i obalił na ziemię kilku żołniérzy. Piérwszy zabity został, drugich zaś do życia przywrócono. — Na kocercie, który ma być dany dnia 2. czerwca, niemiecki komik p. Wallner będzie miał odczyt humorystyczny. Coś nowego, czegośmy tu jeszcze nie słyszeli. — Tutejszy obywatel p. Frańciszek Adamski otworzył temi dniami handel towarów bławatnych i różnych potrzeb do stroju damskiego, z którymto handlem połączył znany od tylu lat skład strojów damskich. Sprowadzanie na czas wszelkich przedmiotów mody najobfitszego wyboru, obok powszechnie cenionego gustu pani Adamskiéj, daje rękojmię nowéj i bez wątpienia pożądanéj dogodności dla naszych dam szanownych.

W *Kuryjerze Warszawskim* z dnia 17. maja czytamy: »Wczoraj odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki Piotra Kuliczkowskiego, kandydata filozofii, w 25. roku zmarłego, przybyłego tu przed kilką miesiącami ze Lwowa. Ci co go znali bliżéj, czuć tylko mogą jak bolesną stratą przez zawczesną śmierć tego młodzieńca najświetniejszych nadziei dotknięta została krajowa niwa nauk i umiejętności. Przyjaciele jego we Lwowie, w rękach których zapewne prace swe pozostawił, ogłaszając takowe, zechcą wypłacić się z obowiązku krajowi i pamięci zmarłego.«

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Targ na woły we Lwowie d. 17. maja 1841.

Na ten targ przypędził Wolf Diman z Bobrki 48 wołów, ważących mięsa po 16 a łoju po 3 kamienie, i sprzedał rzeźnikom tutejszym po 117 zr. 13 kr. w. w.

Kałusz d. 22. *maja* 1841. Na tutejszym jarmarku było do 6000 wołów, a ceny prawie te same jak w Wojniłowie. Wołów tłustych do drogi zdatnych zaledwie 1000 liczono; reszta jako niedołożone, do paszy tylko zdatne być mogły. Spekulantów handlu wołowego coraz mniéj widać; przez dwa lata nie mieli oni zarobku, gdyż drogo kupowali, są zatém przestraszeni; dla tegoto ci właściciele, którzy na tym jarmarku bez koniecznéj sprzedaży obejść się mogli, sami swe woły w paszę puścić byli zmuszeni; — niektórzy zaś posiadacze pasz nadrzecznych, nie mając komu paszy wydzierżawić, sami kupowali woły. Jedno stado brażnych wołów dość złego gatunku przypędzono tu z Multan i Wołoszczyzny, z któregoto kraju parę tysięcy wołów do Węgier poszło. Były wiadomości, iż do Wacu popędzono z Multan i Wołoszczyzny do 3000 wołów. Była też na tutejszym jarmarku partyja wołów węgierskich bardzo ważnych pana Romaszkana, i tę dla braku kupca musiał do Wiédnia pognać. Pokąd cena wołów chudych tak wysoko jak od lat kilku trzymać się będzie, potąd też zimujący i handlujący nie mogą sobie zysków obiecywać; wszak w tym roku mniéj brano za zimowlę niż w innych leciech, bo kupna były droższe. Dodajmy do tego jeszcze, iż cena mięsa w Wiédniu jest od lat kilku prawie ta sama; — że Praga mniéj potrzebuje, gdzie dotąd — w Ołomuńcu nie było kupców praskich — obchodzą się krajowemi i bawarskiemi wołmi. Chów bydła w Niemczech nadzwyczajnie się podniósł, w Galicyi zaś, a nawet w Bessarabii, upadać zaczął. Według wiadomości z Budzagu (w Bessarabii), miały tam téj zimy być wielkie zaspy śniegu i dużo bydła wyginęło z niedostatku siana; bydło chodzi tam zwykle w zimie po polu i żywi

się starą trawą, która śniegiem albo wcale, albo mało co pokryta bywa.

Rezultat wojniłowskiego i kałuskiego jarmarku był taki: kto w jesieni tak woły kupił, że mu cetnar na 10 zr. m. k. wypadł, ten zaledwie koszt karmu odebrał; ci zaś, którzy po 8 do 9 zr. m. k. cetnar kupowali, co przypadkowo tylko stać się mogło, odebrali wynagrodzenie zimowli z zadowoleniem.

W ó d k a nié ma pokupu. — Ceny z b o ż a spadły nadzwyczajnie; chybaby je znowu podniesła posucha, która wielki wpływ na następny urodzaj mieć może. Żyta ogółem złe. Pszenice tylko na gnojonych polach dobre, a inne złe. Jarzyny niewiele obiecują. Z i e m n i a k i dopiéro wschodzą; — doświadczenie nauczyło, iż one z posuch nie bywały u nas plenne.

Ołomuniec. Targ na woły d. 19. *maja* 1841.

P r z y p ę d z i l i : 1) Frańciszek Lityński, z Łobozewa, 92 wołów; 2) Schmul Zorn, z Bobowéj, 57; 3) Jacek Krzemiński, z Suwczyna, 58; 4) Salamon Hert, z Prusieka, 89; 5) Kułakowski, z Sokołowa, 69; 6) Westreich Kiwa, ze Strzena, 56; 7) Bodner Nussen, z Tarnowca, 65; 8) Abraham Feith, z Wrowlina, 72; 9) Baroch Haczek, ze Struskowic, 60; 10) Pinkus Trnawka, z Prusieka, 66; 11) Jérzy Modrzyk, z Uherska, 145. Małémi partyjami 491.— Ogółem 1321.

K u p i l i :	sztuk	Cena jednéj pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła
		zr.	kr.		cetnar.
Małémi partyj. st. N. 1.					
Po części sprzedano st.2.					
Do Berna stado Nro. 3.	43	305	—	2	8 1/2
Małémi partyj. st. N. 4.					
Do Wiédnia i Pragi st. 5.	68	308	—	1	8 3/4
— Berna stado Nr. 6.	79	275	—	1	8
— dtto. stado Nr. 7.	50	290	—	2	8 1/4
— dtto. stado N. 8.	57	303	—	3	8 1/2
Małémi partyj. st. Nr. 9.					
Do Berna i Pragi st.N.10.	58	316	—	2	9
— Pragi stado Nro. 11.	139	317	30	6	9 1/4
Małémi partyjami . .	491				

P r z e d t a r g i e m s p r z e d a l i : 1) Romaszkan, z Kut, 166; 2) Kajetan Łukasiewicz, z Galicyi, 180; 3) Matczyński, z Galicyi, 98; 4) Paulin, z Galicyi, 80; 5) Zarewicz, z Galicyi, 110; 6) Pinkas Antschel, z Galicyi, 165; 7) Nieznajomy z Galicyi, 130; 8) Abrahamowicz, z Galicyi, 200; 9) Waleryjan Krzeczunowicz, ze Stanisławowa, 164. — Razem 1293.

K u p i l i :	sztuk	Cena jednéj pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła
		zr.	kr.		cetnar.
Do Wiédnia st. Nro. 1.	164	410	—	2	11 3/4
— dtto. na wagę cetn. po 40 zr. st. Nr. 2.					
Niesprzedane do Wiédnia pognano st. N. 3.					
dtto. dtto. st. N. 4.					
Do Wiédnia i Pragi st. 5.	108	415	—	2	11 3/4
— dtto. dtto. st. 6.	158	380	—	7	10 1/2
Niesprzedane do Wiédnia pognano st. N. 7.					
dtto. dtto. st. Nr. 8.					
dtto. dtto. st. N. 9.					

Na tym targu mieliśmy tylko 1321 wołów, gdyż prócz tego poszło z drogi wprost przez Lipnik 1293 wołów, a to do Wiédnia i do Pragi, po części sprzedanych, po części zaś jeszcze niesprzedanych. Także popędzono do Wiédnia dwa stada po 200 wołów ze stajen galicyjskich, para w wadze 11 3/4 cetnarów, z ugodą po 40 zr. w. w. od cetnara. — Ogółem tedy było w tym tygodniu 3014 wołów. Ceny na naszym targu poszły nieco w górę, zapewne z powodu nadchodzących świąt. Także i kupcy z Pragi już się u nas pojawili. Gdyby te woły, które niesprzedane do Wiédnia poszły, na nasz targ przypędzono, właściciele ich byliby bez wątpienia z ceny zadowoleni. Uważamy to za przesąd, iż w drodze lub nawet w samym Wiédniu przedaż może być korzystniejsza; tylko chwilowy niedostatek może być w takim razie dla przedających na rękę, jak to przed kilkoma tygodniami zdarzyło się.

Nasz przyszły targ odbędzie się z powodu świąt żydowskich, o dwa dni wcześniéj, to jest w poniedziałek dnia 24. b. m.

Otworzenie części kolei północnéj Cesarza Ferdynanda, od Lundenburga do Ungarisch-Hradisch.

Dnia 4go maja r. b. otworzona została do ciągłego już użytku, część kolei północnéj od L u n d e n b u r g a do U n g a r i s c h - H r a d i s c h, w długości 8 mil. Dyrekcyja kolei zaprosiła do téj przejażdzki pewną liczbę wysokich urzędników państwa i znakomitych gości z Wiédnia i z Berna. Także i gubernator Morawii i Szlązka hrabia U g a r t e zaszczycił tę uroczystość swoją obe-

cnością. Północno-amerykański lokomotyw *New-York* uwieńczony kwiatami, ruszywszy z szeregiem 11 powozów przebył śród huku moździerzy na samym początku bramę tryjumfalną z świeżych gałęzi wystawioną. Z obudwu stron kolei powiewały różno-barwne chorągiewki, a nieprzejrzane mnóstwo ludu witało wszędzie orszak jadący. Do piérwszéj stacyi w Neudorf przybyto w 27 minutach, do drugiéj (o $1\frac{1}{2}$ mili ztąd) w Göding w 21 minutach, do 3ciéj stacyi (o 3 mil ztąd) w Bisenz-Pisek w 41 minutach, nareszcie do Hradisch (o 2 mil ztąd) w 30 minutach. Wszędzie powtarzały się sceny radości ciekawego ludu; domy, dachy, karczmy, a nawet poblizkie lasy, wszystko to wrzało od mnóstwa widzów. Na stacyi w Bisenz-Pisek przyjmował szanownych podróżnych starosta obwodu hradyskiego. Tak tutaj, jako i w Hradisch występowało w paradzie wojsko, a muzyka witała przybywający orszak »hymnem ludu.« W tém ostatniém miejscu burmistrz zaprosił wyższych urzędników i dyrektorów przedsiębierstwa na sutą biesiadę, przy któréj spełniono radośnie toasty za zdrowie J. C. K. Mości Cesarza i Cesarzowéj, za pomyślność przedsiębierstwa i przedsiębiercy.

Powrót do Lundenburga trwał 1 godzinę i 58 minut. Ztąd zaś ku Wiédniowi, stacyje w Angern i Gänserndorf, były z zapadłym zmrokiem uroczo oświetlone.

Coraz większe bezpieczeństwo w jeżdżeniu kolejami żelaznemi.

Na kolei północnéj Cesarza Ferdynanda, odbyto temi czasy próbę z wynalezioném przez kapitana F. Freisauff de Neudegg urządzeniem *) wcale prostém, za użyciem którego można w razie przewidzianego nieszczęścia, oddzielić w oka mgnieniu lokomotyw, od szeregu powozów przezeń na kolei ciągnionych. Gdyby zaś sam lokomotyw z kolei wyskoczył, co zwykle tak gwałtownie się dzieje, iż wszelka w téj chwili przezorność ludzka już jest za późno, w takim mówię razie szereg powozów za pomocą tego nowego urządzenia, sam się od lokomotywu oddzieli i niebezpieczeństwu nie ulega.

Kto choćby tylko z gazet, obznajmiony jest z historyją nieszczęsnych wypadków na kolejach żelaznych, ten bez wątpienia będzie umiał przyznać wartość temu wynalazkowi, który dodając publiczności nowego zaufania do tego rodzaju jazdy, tém samém i przedsiębiercom kolei żelaznych nowe zapowiada korzyści.

*) Urządzenie to zowie się po niemiecku: *Selbstwirkende Aushange-Vorrichtung.*

Najnowsze postępy dagerotypii w Wiédniu.

W tym przedmiocie czytamy w »Gazecie wiédeńskiéj« następujące podanie Dr. Berresa:

Jeden z najważniejszych kroków do wydoskonalenia dagerotypii, winniśmy niezmordowanéj gorliwości braci Natterer, którzy temi czasy, sztukę udzielenia płytom śrébrnym wrażliwości na działanie światła do najwyższego posunęli stopnia. — Na takichto wrażliwych płytach, przy pomocy ciemni optycznéj (*camera obscura*) Voigtländera, robią teraz w Wiédniu portrety i inne obrazy na dniu pochmurnym w przeciągu 5 do 6 sekund, na dniu jasnym pogodnym (w cieniu) w przeciągu 2 sekund, a w samémże świetle słoneczném w jedném oka mgnieniu, to jest w takim czasie jakiego potrzeba, aby przykrywkę przed soczewkami będącą zsunąć, i niezwłocznie ją nazad wsunąć. Otrzymane tym sposobem obrazy i portrety, przechodzą wszelkie oczekiwanie; mamy już dagerotypowane całe grupy, w których każda pojedyńcza osoba przemawiającém odznacza się podobieństwem, — także ulice z całym gwarem miejskiego życia, obrazy rozmaitych przedmiotów z dziejów przyrody i t. d.

Metoda, któréj bracia Natterer używają, aby płytom platerowanym nadać tak wielką na wpływ światła wrażliwość, jest następująca: Naprzód według znanego powszechnie sposobu, napawają oni jodem płytę czysto polerowaną, dopóki nie nabierze koloru czerwonawego; potém tę najodowaną płytę wystawiają przez kilka sekund na działanie pary *wody chlorowéj* *) żółtawo zafarbowanéj, którato para w zwyczajném cieple pokojowém się rozwija. Gdy płyta dostanie mocnego czerwonego koloru, znak to, iż para chlorowa dostatecznie już na nią działała. — Miejsce, w którém się płytę joduje i chloruje, ma być ile możności najciemniejsze.

Tak wrażliwemi płytami, można nawet i przy zwyczajném świetle lamp obrazy otrzymywać. I tak, przy dwóch lampach olejem się palących odwzorowano w Wiédniu kopersztych w przeciągu 35 minut, gdy tymczasem na płytach zwyczajnym sposobem najodowanych, nie było ani śladu obrazu, i tylko sam płomień lampy słabo się odznaczył.

Zamiast wody chlorowéj, któréj przysposobienie dla osób mniéj z działaniami chemicznemi obeznanych, z nieprzyjemnością i poniekąd z narażeniem zdrowia jest połączone, lepiéj daleko

*) Wodę chlorową przysposabia się, prowadząc gaz chlorowy do wody destylowanéj, tak długo, aż woda żółtawy przybierze kolor.

używać *chlorku wapna*, który nie tylko że jak najzupełniéj wodę chlorową zastępuje, ale nadto tę jeszcze daje korzyść, iż przy jednostajném rozwijaniu się chloru z wapna, płyta na wszystkich swych punktach równéj nabywa wrażliwości, i nawet przy mniéj staranném się z nią obchodzeniu, nie tak łatwo dostaje plam na działanie światła nieczułych. — W tym celu umieszcza się dwie uncyje chlorku wapna w naczyńku na 4 do 5 cali wysokiém, a płyta jeżeli tylko jest czysto wypolerowana i dobrze najodowana (czyli żółtym kolorem zaszła) nabierze od rozwijającego się chloru w kilku godzinach potrzebnéj na światło wrażliwości.

Nowo wynaleziona machina do siania.

Pismo »*Allgemeines Organ für Handel und Gewerbe*« donosi: iż p. Józef Chary w Moguncyi wynalazł nową machinę do siania, która się odznacza bardzo prostym składem i użytecznością, a przytém maloco kosztuje i w zastosowaniu mało pracy wymaga; o to jest opis téj machiny: Na przodkowéj części pługa przyśrubowana jest żelazna sztaba, która aż do saméj prawie czepigi dochodzi, i tutaj kończy się w kształcie widełek. Po każdéj stronie tych widełek zrobiona jest dziurka, a przez te dwie dziurki przechodzi sztyft żelazny, który walcowi za oś służy. Na widełkach osadzony jest léjek blaszany w ten sposób, że dolny jego koniec czyli rurka opiéra się na walcu; sam zaś walec w tém miejscu, gdzie go léjek dotyka, ma do koła wycięcie, szérsze lub węższe, stosownie do rodzaju ziarna siać się mającego. — Walcowi daje się ruch obrotowy za pomocą pasa, który nawinięty jest na niego samego i na piastę kółka u teleżek (koleśnic). Pod walcem znajduje się drugi léjek, którego rurka obrócona jest ku roli, tak, iż ją na jakich kilka cali nie dosięga. — Machiny téj używa się po prostu tak: Wierzchni léjek napełnia się ziarnem; przez obrót walca, ziarna przesuwają się przez wycięcie pojedyńczo i dostają do spodniego léjka, z którego wypadają rzędem w świéżo wyoraną bruzdę. Prócz tego że nasienie rzędami się sieje, i ta jeszcze przy tym sposobie jest korzyść, że sianie nie wymaga oddzielnego zachodu, że ziarno razem z oraniem w pulchną i wilgotną rolę idzie, że żadne ani za głęboko ani za płytko w ziemię się nie dostaje, i co nader ważne, *że się oszczędza niemal połowę nasienia*. Pan Chary robił piérwsze próby z tą machiną w r. 1839: obsiał on za jéj pomocą 3 morgi $^{14}/_{16}$ maltrem żyta, a z tego zebrał blizko 10 kóp, które wydały $32^{13}/_{16}$ maltrów ziarna (czyli przeszło 37 ziarn) (?), a słoma miała 7 stóp długości. Z $8^1/_2$ morgów tą samą machiną posianych, zebrał on przeszło 22 kóp pszenicy, a wydatek ziarna i słomy był stosunkowo taki sam jak z żyta. — Kto zważy, ile się dotychczas ziarna marnuje przez zwyczajne zasiéwanie ręką, i ileby tém ludzi można wyżywić, ten zapewne uzna, iż wynalazca bardzo się przysłużył gospodarstwu, zwłaszcza, że każdemu jak najchętniéj pokazuje urządzenie swéj machiny, która tak jest tania, że każdy choćby ubogi rolnik może ją sobie sprawić; a oszczędzenie nasienia wróci mu koszta zaraz w piérwszym roku. — Dodajemy to jeszcze, że przy tym sposobie siania, nie potrzeba już potém włóczyć, tylko po zoraniu dość jest rolę wałkować.

Pomyślne widoki dla fabryk cukru z buraków.

Pod tym napisem umieściliśmy w »Gazecie Lwowskiéj« Nro. 29. z r. b. wiadomość dla fabryk cukru z buraków (wyjętą z pisma »*Progrès du Pas de Calais*«): iż słynny wynalazca metody maceracyjnéj Dombasle otrzymuje ciągle w fabryce w Roville $10^1/_2$ pCtu cukru surowego skrysztalonego. Pisma paryskie dodają jeszcze, że przy tém postępowaniu wychodzi mniéj paliwa niżeli przy wszelkich dotychczasowych sposobach. Królewski centralny urząd towarzystwa gospodarczego w Stutgardzie, aby tę rzecz bliżéj rozpoznać, wysłał profesora Hiemens de Hohenheim na miejsce do Roville, który dopiéroco ztamtąd wróciwszy, potwierdził, iż wszystko to co gazety o téj metodzie pisały, jest prawdziwe. — Tutaj to tylko dodać możemy, że metoda ta zależy głównie na odmiękczeniu buraków w gorącéj wodzie, a potém na wyługowaniu ich zimną wodą. Pan Dombasle, który w marcu r. b. na swoję maceracyjną metodę uzyskał przywiléj wyłączny w krajach francuzkich, nie tylko że z największą otwartością pozwala każdemu oglądać swoję fabrykę, ale nadto wydał drukiem dziełko, w którém jak najdokładniéj opisał swój nowy sposób i korzyści jego. Przekład tego dziełka na język niemiecki wyszedł właśnieco z druku (w Stutgardzie u księgarzy *Beck* i *Fränkel* 1841).

(*Nürnb. Corresp.*)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem spadkobierców Frańciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)